

Polemika

Sprawa parcelacji i naprawy ustroju agrarnego, zaktualizowana przez ogłoszenie wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi nie przestaje schodzić ze szpalt dzienników

Krytyka

„Czas” w artykule wstępnym pisze:

„Śmiemy twierdzić, że zasadniczo w Polsce nie ma przeciwników i zwolenników reformy rolnej, natomiast stała się o jej uciążliwym egzystencje zagadnieniu zlej i dobrej reformy rolnej. Dobrze pomyślanej i jeszcze lepiej w praktyce realizowanej, oraz też pomyślanej i jeszcze gorzej stosowanej. Ze tak jest w istocie, nie potrzebujemy nikomu szeroko tłumaczyć, ani też wznosić się na wyżyny wielkiego stylu i dyalektyki. Wystarczy się przejechać po wsi polskiej, by zobaczyć i stwierdzić, że pomimo obowiązywania i wykonywania od przeszło 15 lat ustawy o reformie rolnej, w strukturze wsi polskiej nic na lepsze się nie zmieniło. Mimo rozdysponowania kilku milionów hektarów ziemi, nie tylko nie zaspokojono głodu ziemi, nie tylko nie podniesiono stanu kulturalnego i materialnego wsi, ale bodaj więcej znajdujemy dzisiaj rodzin, skazanych na wyjątkową nędzę, oraz więcej lepiank, wyrosłych na miejsce zburzonych budynków folwarcznych. Rozparcelowanie kilku milionów hektarów ziemi, nie poprawiło struktury drobnych gospodarstw włościańskich, które nadal dzielą się na drobne, nędzne cząstki w daleko szybszym tempie, niż następuje upelnorolnienie.

Program

Poczem próbuje rozwinąć własny program polityki agrarnej. Dobry plan reformy rolnej winien odpowiadać takim warunkom:

Wychodząc z szerokiego założenia o przeludnieniu wsi, musi przede wszystkim stworzyć i dać naturalne ujęcie ludności wiejskiej do miasteczek, miast i innych zawodów. Musi dalej zabezpieczyć, aby gospodarstwa w rezultacie naprawy ustroju rolnego nie ulegały dalszemu rozdrobnieniu. Zatrzymanie i utrzymanie dalszej granicy gospodarstw włościańskich, wymaga naturalnie nie tylko ustawowej zmiany prawa spadkowego. Wymaga powołania szeregu środków praktycznych, umożliwiających chłopu zarówno spłaty rodzinne, jak i należyte skierowanie dzieł do innych zawodów bez naruszenia podstaw egzystencji warstwy rolnej. Dobra reforma rolna wysunąć musi na plan pierwszy sprawy komasacji gospodarstw włościańskich, melioracji, oraz zamienienia nieużytków na kultury rolne. Dobra reforma rolna dbać będzie w pierwszym rzędzie o wysokość i jakość produkcji rolnej. Powinna mieć swą geograficę i wiedzieć dlaczego w pewnych wypadkach musi wyjść poza szablony cyfr, z uwagi na stan posiadania narodowości polskiej.

Można się zgodzić z poglądem, że sprawy podniesienia wsi nie rozwiąże się przez zatrudnienie całej nadwyżki ludności na roli. Zespół różnych zastrzeżeń „Czasu” nie może jednak służyć do zahamowania procesu parcelacji.

Oszczędza się latyfundi

W „I. K. C.” p. Hieronim Morstin pisze:

Przeglądając ostatnią listę imienną, nie można pojąć, jaką zasadą kierowano się przy układaniu tego spisu. Padyli ofiara majątki dobrze zagospodarowane, nie specjalnie obdużone, nie w okolicach, gdzie jest największy głód ziemi i nie wielkie latyfundia, a więc nie dziwnego, że każdy z tych skazanych pyta się, dlaczego ja a nie inny, w jakim celu, z jakiego powodu?

Wiadomym jest tylko, co ma ulec zniszczeniu, nie wiadomo, co ma powstać w to miejsce.

Nawiasem mówiąc po co oszczędza się w wykazie imiennym latyfundi? Czy po to, żeby tworzyć w przyszłości „Sowchozy”? Na to ciekawe pytanie pragnęlibyśmy uzyskać odpowiedź.

Zwyżka cen

W „Gońcu Warszawskim” Żegota zajmuje się zagadnieniem zwyżki cen. Podkreślając, że zwyżka cen rolniczych jest pożądana, a przemysłowych nie, pisze „Gońiec”:

Przed wszystkim zarządzeniami go spodarczymi. Czujna obserwacja polityki karteli, tych bastionów wysokich cen w Polsce, to pierwszy obowiązek rządu i opinii publicznej. Warto się przy tym zastanowić, czy nie najwyższy czas na rozwiązanie tych karteli, które minimalnie wywołały zagrancie, choć pod tym hasłem powstały. Możliwe zresztą, że nowa sytuacja go spodarcza narzuca konieczność rozwiązania wszystkich karteli, tak mocno niepopularnych w społeczeństwie.

Narzuci, nawet napewno.

Zydowskie zwłoki

Żydowskie organizacje studentów — medyków w Warszawie zwróciły się do żydowskich towarzystw potrzebujących o dostarczenie zwłok zmarłych Żydów dla wydziału anatomicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Niedostarczenie zwłok groziłoby medykum — Żydom pierwszego i drugiego kursu koniecznością przerwania studiów.

Akademicy na froncie pracy społecznej

akcji pomocy rzemieślnikom polskim i drobnym kupcom
Wywiad z przewodniczącym Koła Młodych Związku Polskiego

Młoda, opalona awarz, wesołe spojrzenie czarnych oczu. Stoi przede mną p. Jan Szczepny, przewodniczący komitetu organizacyjnego Koła Młodych Związku Polskiego i Bezprocentowej Kasy akademickiej.

— Czy komitet rozpoczął już konkretne jakieś prace?

— Tak. Akademicy zorganizowali w ostatnim czasie kasy bezprocentowe przy kilku parafiach. Obecnie przystępujemy do zorganizowania naszej wyłącznie przez akademików prowadzonej Bezprocentowej Kasy przy kościele akademickim. Jednocześnie tworzymy Koło Młodych Związku Polskiego.

— Jakich są cele obu tych organizacji?

— Kasa Bezprocentowa tworzona jest po to, aby pomocą materialną ułatwić egzystencję drobnym warsztatom polskim. Akademicy — członkowie Kasy gromadzić będą fundusze, ze wszelkich imprez, zbiórek itp. z tych funduszy udzielane będą pożyczki dla rzemieślników i drobnych kupców.

Pożyczki wydawane będą na zasadzie opinii, jaką będzie wydawać Koło Związku Polskiego.

— Kasa więc będzie zajmować się ściśle stroną finansową, a Koło Związku stroną organizacyjną pracy?

— Tak. Jeżeli chodzi o Koło Młodych Związku Polskiego, będzie ono pracami swymi obejmować ten teren wytwórczości, z którym my akademicy mamy jakąś styczność. Tak więc, będziemy się starali o ułatwienie polskim wytwórciom i sklepom konkurencji z przedsiębiorcami żydowskimi. W tym celu nawiążemy kontakt z producentami polskimi i osiągnąwszy niższą cenę tak, aby towar kupiony w sklepie żydowskim był droższy, będziemy tym firmom polskim dostarczać klientów. W ten sposób niższa cena będzie wyrównana często z nadwyżką przez zwiększony zbył. Zaś akademicy w przeważnej części niezamożni i liczący się z groszem, będą mogli kupić towar u Polaka po cenie niższej niż u Żyda.

— Czy panowie już mają jakieś nawiązane kontakty z polskimi wytwórcami?

— Tak. Mamy już swojego szwaka, daliśmy mu na początek nie wielką pożyczkę i sporo zamówień. Jego robota solidna, przewyższa w wartości towar tandetny żydowskich sklepów, a cena jest bardzo przystępna, już od 15 złotych.

— A z innych dziedzin handlu?

— Zajmujemy się teraz zorganizowaniem czapnictwa. Mamy już kontakt z jedną wytwórnią, która dostarczać nam będzie czapki studenckie po przystępnej cenie. Poza tym nawiązujemy kontakt z branżą krawiecką. Chodzi nam mianowicie o to, ażeby wytwórcie płaszczy, gotowych ubrań i bielizny, które mają bardzo trudną konkurencję z przedsiębiorcami żydowskimi, mogły rozwinąć swoją sprzedaż i wytwórczość.

— Wciąż będzie to kontakt ze sklepami bezpośrednio?

— Niekoniecznie. Może to być kontakt z krawcami, ze szwaczkami. W tej chwili zgłasza się do nas pewien tkacz, który pragnie założyć warsztat. Na założenie warsztatu potrzeba 2 tys. złotych. Mamy 500 zł. Jeżeli uda nam się uzyskać potrzebną resztę — tkacz ukalby na warsztacie przede wszystkim płótno bielizniane. Materiał brałby szwaczki, z którymi nawiązało kontakt Koło Młodych Związku Polskiego i szłyby dla akademików bieliznę, otrzymując od nas bezpośrednio.

Radek badany po 6 godzin dziennie

Przygotowania do nowego procesu trockistów w Moskwie odbywa się tu w przyspieszonym tempie. Głównym oskarżonym w tym procesie będzie Karol Radek. Generalny prokurator Wyszyński bada go codziennie po 6 godzin. Jednocześnie zastępcy Wyszyńskiego badają innych oskarżonych: Sokolnikowa, Piatakowa, Uglanowa, Sirebiakowa i innych. Przedwczoraj aresztowano tu jednego z najbardziej zasłużonych lotników sowieckich, Kazimierza.

jąc od nas bezpośrednio, z uniknięciem fatalnego pośrednictwa wyzyskiwaczy żydowskich, zarobek wyższy niż przy pracy chałupniczej dla firm z Nalewki.

— Czy Koło Młodych utrzymuje kontakt z Bratnimi Pomocami?

— Oczywiście, że tak. Współpraca będzie bardzo ścisła. Poza tym przy wszystkich Bratnich Pomocach będą biura informacyjne Koła Młodych Związku Polskiego, do których zgłaszać się będą mogli wszyscy akademicy.

— A jak przyjęta została przez młodzież akademicka inicjatywa zorganizowania Związku i kasy?

— Z entuzjazmem większym, niż można było nawet przypuszczać. W ciągu pierwszych dni założenia kasy już mieliśmy 50-ciu członków. Liczba ta stale się powiększa. Studenci, którzy dotąd zdala trzymali się od wszelkich prac społecznych, do tej konkretnej pracy przystępują z największą ochotą.

— Pan działa w Związku Polskim z ramienia Centralnego Komitetu Akademickiego. Pielgrzymki Jasnohorskiej?

Tak. Jak wiadomo, Komitet przekształcił się w organizację stałą. Praca nasza na terenie Związku Polskiego jest realizacją ślubowań na jednym odcinku życia społecznego. Wierzymy, że pomagamy masom polskim, dźwigając się z nędzy materialnej, wy-

zwoić się z niewoli żydowskiego kapitału, powrót do zdrowia moralnego.

Zegnamy się serdecznym uściskiem dłoni. Życzę, gorąco, aby praca Związku przyniosła jak najprędzej konkretne rezultaty.

Jeszcze raz pokrzywdzeni Ubezpieczenia chałupników fikcją

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił ubezpieczalcinom społecznym, że chałupnicy nie podlegają obowiązkom uiszczenia opłat na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1 proc. wynagrodzenia. W tym wypadku również i pracodawcy nie uiszczają opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Natomiast chałupnicy podlegają obowiązkom ubezpieczenia jeżeli: 1) pracują na rachunek nakładcy zarówno u siebie w domu, jak i w innym pomieszczeniu pod nadzorem i kierownictwem nakładcy, 2) ich praca domowa jest zaję-

ciem uzupełniającym pracę w zakładzie tegoż przedsiębiorcy, 3) pracują w charakterze robotników u chałupników.

Jak widać z tego kwestia ubezpieczeń, stosowany przez nakładców, prostu zagadnieniem odpowiedniego uregulowania stosunków między nakładcą i chałupnikiem.

Znany jest powszechnie wyzysk, stosowany przez nakładców. Czy więc w tym wypadku należało zostawić im wolną rękę? — Czy ubezpieczenie chałupników nie będzie zwykłą fikcją?



PROMOCJA PODCHORAŻYCH SZKOŁY MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI

Na pokładzie O. R. P. „Baityk” odbyła się uroczysta promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. W uroczystości wziął udział w charakterze reprezentanta P. Prezydenta Rzeczypospolitej szef kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirał Jerzy Światalski. Po Mszy św. i serdecznym przemówieniu ks. kapelana, wygłosił do promowanych najmłodszych oficerów Polskiej Marynarki Wojennej krótką żołnierską mowę komendant Szkoły Podchorążych, komandor Morgenstern. Prymus szkoły, ppor. marynarki Kazimierz Sadowski, otrzymał z rąk kontradmirała Świrskiego w darze od P. Prezydenta R. szablę, wraz z powinszowaniami, złożonymi w imieniu P. Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Zdjęcie nasze przedstawia momenty uroczystej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Gdyni na podporuczników, na pokładzie O. R. P. „Baityk”.

Tomski zabity przez agentów G. P. U.

W Moskwie krąży pogłoski, że Tomski, który miał skończyć samobójstwem, był istotnie zabity przez jednego z agentów G. P. U. z rozkazu samego Stalina. Podobno sowiecki dyktator, przewidywał, że Tomski, jako człowiek nie zwykle odważny, nie ulegnie się groźb G. P. U. i prawdopodobnie na sądzie wypowie wiele rzeczy, kompromitujących dla obecnego rządu.

Kolce bez róż

Kulą w płot

„Kurier Poranny” oburza się na nas za to, żeśmy w jednym z artykułów powołał się na obliczenia p. J. Poniatowskiego, a nie powołał się na obliczenia p. Landau’a. Tak sobie „Kurier” to tłumaczy:

„Czytając owe początkowe zdanie: „zestawiono kiedyś statystykę budżetów rodzin bezrobotnych” jest się skłonny mniemać, że działo się w zamierzeniach czasach, przynajmniej zaraz po stworzeniu świata. Redakcja ABC doskonale wie, że nie działo się to „kiedyś”, ale że przedstawienie to dokonane zostało przez Ludwika Landau’a w jego interesującej pracy, opublikowanej w r. 1936 p. t. „Bezrobocie a stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy”. Jednakże ABC nie cytuję Landau’a, wymieniam zaś kilka linijek potem nazwisko Poniatowskiego. Dlaczego? Przypomina to znany wiersz Bogał: „O tym co w Polsce dzieje łopie miał winien”; jak to czytelnicy pamiętają, obu skrybom kazano „do łojnicy”.

Pogląda A.B.C. Kedy trza, a ono Bardzo nierówno obie skryby podzielono

Poniatowski stawia śmiecie, bo ma rzecz w porządku. Zasię tamten żydowin skrył się w ciemnym kątku. „Wdzy — rzeknie przecz — sądząc pomyśleniem zdrowym. Jakoż go cytować z defektem takowym?”

Nie chodziło nam w tym wypadku o defekty p. Landau’a, co nam usiłuje sugerować „Kurier”. W ogóle zaś mieliśmy na myśli nie p. Landau’a, a szereg innych prac, m. in. prace pani Minkowskiej. A ta, chociaż skądinąd bliska jest p. Landau’owi, w żaden sposób nie może się stać przedmiotem żartów „Kuriera”, dla braku — warunków.

Giełda będzie otwarta w niedzielę

W latach ubiegłych w okresach zimowych giełda w Warszawie była otwarta w ciągu 6 dni w tygodniu, tylko w ciągu lata giełda była nieczynna w sobotę. W bieżącym roku jednak również na okres zimowy

postanowiono, że w sobotę giełda będzie nieczynna. Zarządzenie bardzo słuszne, gdyż i tak transakcje giełdowe w sobotę należały do rzadkości. Dowiadujemy się jednak, że niedługo powzięta zostanie dodatkowa decyzja o otwarciu giełdy w niedzielę. Jest rzeczą niewątpliwą, że w tym dniu obroty giełdowe będą się odbywały całkowicie normalnie.

Nowa śmietanka

W dawnych czasach otwarcie sezonu w operze, to była wielka uroczystość, która gromadziła całą t. zw. śmietankę towarzysztwa. Wśród publiczności na pierwszy plan wybijał się element wojskowy.

Dziś również otwarcie opery warszawskiej, to wielki dzień dla „elity” warszawskiej. Tylko wśród elity warszawskiej brakło zupełnie przedstawicieli armii. Za to na pierwszy plan wybił się żydzi.

Otwórzmy sobie dostęp do fortuny

kłora obdarza bogactwem tylko tych, którzy ubiegają się o jej uśmiech, posiadając los loteryjny. Niezwłocznie nabądźcie losy klasy 37 L. P. w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Centrala: Warszawa, Nowy Świat Nr. 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odrobinie. Ciągienie 22 października. Konto P.K.O. 7192

To jest tak —

Autorytet jednostki

Można budować rządy na społeczeństwie, albo na jednostce. Najlepszą formą jest niewątpliwie rząd oparty na społeczeństwie, ale wcale nie w tym znaczeniu, w jakim to pojmowano w ubiegłym stuleciu.

Nie chodzi o rządy parlamentarno — demokratyczne, ale o idee, przemawiającą do całego społeczeństwa.

Idee żyją dłużej niż jednostki. Dlatego nawet jednostki wielkie i wybitne, posiadające w swych narodach władzę niemal niepodzieloną, tworzą trwałą potęgę tylko wtedy, gdy potrafią zrozumieć, jak idea może społeczeństwo porwać i w myśl tej idei rządzić.

Na tym polega cała tajemnica autorytetu jednostki. Bo nie można nazwać „rządami opartymi na autorytecie jednostki” takich rządów, przy których poważna część społeczeństwa nie rozumie ku czemu te rządy zmierzają i od współpracy z nimi uchylać się.

To są rządy oparte na sile władzy wykonawczej, ale nie na autorytecie jednostki.

Trudno wymagać od społeczeństwa, by uznawało autorytet, o którym nie wie dokąd będzie naród prowadzić.

Kon'ka akademicka

DYŻURY BRATNIEJ POMOCY S. U. J. P.

Dyżury Tow. „Bratnia Pomoc” S. U. J. P. odbywają się we wtorek i czwartek od godz. 12 — 14, oraz w poniedziałki, środy i piątki godz. 17 — 19 w lokalu przy ul. Krak. Przedm. obok Uniwersytetu.

Ze swej strony pragniemy zwrócić uwagę nowostępującym studentom Uniwersytetu, że jest ich obowiązkiem, ze względu na cele Stowarzyszenia, wstąpienie do Bratniej Pomocy. Zapisy przyjmowane są codziennie.

STYPENDIA BRATNIEJ POMOCY

Uniwersytecka Bratnia Pomoc posiada 14 stypendiów, każdy w wysokości 100 zł. miesięcznie, przeznaczone dla zdolnych najbardziej potrzebujących Towarzystwa o nieskazitelnym charakterze. Termin składania podań do Sekcji kwalifikacyjnej upływa dn. 20 października.

KUCHNIA UNIWERSYTECKA

Kuchnia Bratniej Pomocy na Uniwersytecie już jest otwarta. Urządzona według nowoczesnych zasad higieny, wydaje obficie, tanie i dobre posiłki. W ubiegłym roku cieszyła się powodzeniem nie tylko wśród młodzieży wszystkich wyższych uczelni, ale i starszego społeczeństwa. W swej kuchni Bratnia Pomoc wydaje bezpłatnie i ulgowe obiady dla niezamożnych studentów.

ŚWIETLICA BRATNIEJ POMOCY

Otwarta już została świetlica Bratniej Pomocy na terenie Uniwersytetu (na wprost gmachu chemii), bogata zaopatrzona w dzienniki i czasopisma z różnych dziedzin.